Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego na 65. posiedzeniu Senatu w dniu 17 listopada 2010 r.

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W XXI wieku oczywiste wydaje się stwierdzenie, że sprzęt elektroniczny pomaga w popularyzacji i utrwalaniu dzieł twórców, ale też czasami powoduje straty w kontekście ich praw autorskich. Nowoczesne technologie cyfrowe mogą służyć do powielania wszelkich rodzajów utworów, na co zresztą zezwala instytucja tak zwanego dozwolonego użytku osobistego powołana ustawą z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Jednocześnie ustawodawca przewidział w art. 20 i 211 ustawy system opłat uiszczanych na rzecz organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi.

Obecny projekt nowelizacji do obecnie obowiązującego rozporządzenia ministra kultury z 2 czerwca 2003 r., z czasu, kiedy większość nośników nie była jeszcze tak dostępna dla większości społeczeństwa jak obecnie, zakłada, że podatkiem na rzecz twórców zostaną obciążeni producenci i importerzy sprzętu elektronicznego. Wzrost podatku na poszczególne urządzenia takie jak aparaty cyfrowe, kamery czy urządzenia wielofunkcyjne, drukarki, a nawet faksy miałyby wynieść od 1 do 3%. Jak podają media, prognozuje się, że podatkiem zostaną objęte także routery, modemy i inny sprzęt sieciowy. Planowany jest również wzrost opłaty reprograficznej dla papieru w rozmiarach A3 i A4 – obecnie wynosi on 0,001%, a wzrośnie do 1,5%. Pozyskane w ten sposób środki mają być przekazane organizacjom reprezentującym twórców jako forma rekompensaty za kopiowanie utworów chronionych. Istnienie systemu opłat mających rekompensować ewentualne straty twórców wydaje się uzasadnione. Czy jednak tysiącpięćsetkrotna podwyżka jest racjonalna? Proponowane podwyżki i próba rekompensaty za kopiowanie utworów objętych prawami autorskimi sugeruje łamanie praw autorskich, jednakże samo posiadanie drukarki czy faksu nie jest przecież równoznaczne z wykroczeniem wobec prawa. Znakomita większość posiadaczy na przykład aparatów cyfrowych korzysta z tych urządzeń do realizacji swoich pasji czy do robienia pamiątkowych zdjęć rodzinnych, nie myślą oni o wykorzystywaniu posiadanego sprzętu do powielania książek i rozpowszechniania ich nielegalnych kopii. Warto też nadmienić, że podobny podatek nie obowiązuje w żadnym państwie Unii Europejskiej.

Nie jest jednoznacznie określone, do kogo trafiają pieniądze z opłaty reprograficznej, na jakich zasadach rzecz się odbywa i czy czasem nie jest to nadużycie ze strony stowarzyszeń reprezentujących twórców. To stawia pod znakiem zapytania potrzebę nowelizacji obecnego prawa autorskiego. Koszty opłaty reprograficznej będą ponosić wszyscy obywatele, niezależnie od tego, czy korzystają oni z prawa kopiowania w ramach dozwolonego użytku za pomocą tych urządzeń, czy nie. Zatem pojawia się też pytanie, czy prewencyjne pobieranie tego typu opłat jest w ogóle etyczne.

Proszę o zajęcie stanowiska resortu w kwestii potrzeby nowelizacji przedmiotowego rozporządzenia oraz ustalenia nowej wysokości podatku reprograficznego dla już i tak obciążonych podatkami obywateli.

Z poważaniem
Marek Trzciński